DZIEŃ WARSZAWY

WYDANIE ZMNIEJSZONE

Rok IV — W walczącej Warszawie, czwartek 21 września 1944 — Nr 1068

Na froncie W-wy wymowna cisza

Przeżywamy zagadkową ciszę i nadal jedynie ze strzępków wiadomości i faktów możemy budować odpowiedź co ona oznacza. Oto ich zestawienie: Komunikat gen. Bora podaje, że Niemcy redukują obsadę większości swych punktów oporu. Jedynie na skrzydłach obszaru W-wy utwierdzają oni swe pozycje i gromadzą nowe oddziały. Oszyszczenie prawego brzegu Wisły daleko na północ od Jabłonny zostało przez Rosjan ukończone. Komunikaty rosyjskie nic nie wspominają o Warszawie, natomiast niemcy podali o rosyjskich przerzutach na lewy brzeg Wisły, dokonanych pod osłoną sztucznej mgły. Oddziały które się przedarły, miano izolować. Brak jest nadal wiadomości z dalekiego Czerniakowa i Siekierek, gdzie została nawiązana łączność polsko-rosyjska, i gdzie obok oddziałów AK walczy batalion dywizji im. Kościuszki.

Z kół wojskowych dowiadujemy się, że między A. K. a armią marsz. Rokossowskiego została nawiązana bezpośrednia łączność. W obrębie naszych pozycji wylądowało dwuch sowieckich skoczków spadochronowych—radiotelegrafistów z odpowiednim sprzętem. Weszli oni w kontakt z dowództwem AK.

Informacyjnie nie jest to materiał bogaty, ale dwa fakty są bezsporne: Na prawym brzegu Wisły istnieje szeroki teren do uderzenia na W-wę, a pierwsze próby sforsowania Wisły czyniono niewątpliwie po to, by w ślad za nimi podjąć generalną ofensywę. Narazie musi nam wystarczyć to, że cisza, rodząc w nas coraz większą tęsknotę za rychłym końcem, pozwala jednocześnie odprężyć się zmęczonym, poszarpanym nerwom.

Dziś w nocy i nad ranem samoloty rosyjskie przeprowadziły w wielu punktach miasta nowe zrzuty amunicji i broni, głównie maszynowej i przeciwpancernej. Zrzucono również paru skoczków, prawdopodobnie w celu pogłębienia kontaktu pomiędzy dowództwem A. K. i kwaterą gen. Rokossowskiego. Mamy więc nowe fakty, które wiele mówią.

Bitwa o Ren wzmaga się

Walki w Holandji mogą lada chwila zdecydować o obejściu całego północnego cypla linii Zygfryda. Pod Minwegen, w którym toczą się walki uliczne, bryt. jednostki lądowe dotarły do odnogi Renu-Waal, gdzie toczy się olbrzymia bitwa o największy most w Europie, przebiegający przez Ren. Most jest nienaruszony i z chwilą opanowania go obejście linii Zygfryda będzie faktem dokonanym, a marsz w kierunku Hanoweru nabierze właściwego rozmachu. Nieco dalej na półn.-zachód pod Arnhem wojska desantowe są nad drugą odnogą Renu-Lek i mimo nacisku Niemców dążą do połączenia z grupami pod Minwegen. Szeroki klin wojsk sojuszniczych, którego wierzchołek znajduje się na odnogach Renu, spycha jednocześnie ku morzu 100.000-ną armię niemiecką, która przedostała się do Holandji z Belgji. Na froncie bezpośredniego ataku na linię Zygfryda zanotowano: zajęcie miasta Sitartt, stolicy Limburgii holenderskiej, skąd idzie jeden z klinów na Akwizgran, w którego rejonie zdobyto Gressen o 8 km. od Stolbergu. Toczy się tam wielka bitwa mająca na celu zlikwidowanie niemieckich przeciwuderzeń. Na południu nie ustają postępy w przełamywaniu dróg do bram belfo-ckiej i lotaryńskiej. Niemcy gwałtownie ewakuują Kolonię i Nadrenię, lecz ludność odmawia wykonania tych rozkazów. Robotnicy w zagłębiu Ruhry, do których chcieli przemawiać Himler i Ley, powitali ich okrzykami „precz". Tajny rozkaz Hitlera nakazuje oficerom niemieckim, aby ratowali swe życie celem przygotowania trzeciej wojny światowej. Partja szuka ratunku w przywróceniu Rundstedta, jako głównodowodzącego na zachodzie, a całą swoją złość wyładowuje na Quislingowcach z Francji i Holandii, których nie wpuszcza się do Rzeszy.

Na tyłach głównego frontu padła twierdza Brest, a opór Niemców w Boulogne ustał. Szykuje się uderzenie na Calais, które dostało na wstępie 4.000 bomb. Zdobycie Boulogne nastąpiło pod osłoną artylerii z za kanału, która wyrzucała tonowe pociski.

Sukcesom w Holandii, Niemczech i we Francji towarzyszy doniosły fakt przekroczenia pod Florencją głównego grzbietu Apenin, dzięki czemu sojusznicy schodzą po zboczach górskich w dolinę rzeki Poo. Pomiędzy Rimini, gdzie zdobyto lotnisko, a Sanmarino przełamano inne umocnienia niemieckie.

Ofensywa rosyjska nad Bałtykiem, której celem jest zepchnięcie 200.000-ej armi niemieckiej, poczyniła dalsze postępy we wszystkich 4 ch uderzeniach: od Narwy, Derpatu, Wałga i na Rygę. Wojska leningradzkie posunęły się z pod Narwy o 60 km naprzód i zajęły 300 miejscowości i są na połowie drogi do Talina. Od Derpatu posunięto się 70 km naprzód, od Wałgi 50 km, a na wschód od Rygi opanowano 160 miejscowości.

W Jugosławii wojska Tito zdobyły Monastyr. Amerykanie z Włoch bombardowali obszar Budapesztu, a Rosjanie Bratisławę, Budapeszt i Satumare.

—◆—

Na »Starówce«

Ze „Starówki" nadeszły następujące wiadomości: Po wycofaniu się A.K. niemcy „zdobywali" dzielnicę przez cały tydzień, obsadzając ulicę po ulicy. Część mężczyzn wywieziono na roboty. Szpitale pozostały na miejscu z polskim personelem. Ludność żyje w piwnicach, prawie nie wychodząc na wierzch.

Kilka prawd

W czasach, kiedy rzeczywistość wojenna mimowoli spycha myśli ku sprawom poziomym, warto zestawić pewne oczywiste prawdy, których nic i nikt, bo nawet śmierć nie obali. Zestawić je nie w imię obowiązku urzędowego, nie dla koniunkturalnego ukłonu, ale dlatego, że jest to potrzebą naszego sumienia i sumień wielu tysięcy.

Oto owe prawdy, formułowane w prostocie naszych serc: 1) czy jest źle czy dobrze, to zawsze jedyną legalną i obowiązującą władzą pozostaną: rząd w Londynie i jego odpowiedniki na kraj, 2) jeśliby nawet całe skrzydło radykalnej lewicy w kraju miało sporo racji w swych krytycznych nastawieniach, to w jednym mieć jej nie może: w zbyt pochopnym wyrzekaniu się tego, co jest Polską i jej rządem, 3) kiedy bieg wypadków wojennych staje się coraz szybszy, również szybko powinna nastąpić zgoda narodowa, która położy kres istnieniu dwóch ośrodków dyspozycji i od wewnątrz przełamie harykady, które rosną między nami, 4) zapominając o przeszłości trzeba w imię przyszłości umocnić nasz sojusz z zachodem współudziałem w nim Rosji, 5) jest nas Polaków zbyt mało, a codziennej, organicznej pracy zbyt wiele i dlatego zgoda, którą nazywamy mobilizacją polityczną, musi być w przyszłości związana z powszechną mobilizacją pracy, z planową, przymusową gospodarką sił ludzkich, 6) w latach 1918—1939 spory o tę czy inną orientację wypalały prawie bez reszty naszą energię narodową, oby przyszłość oszczędziła nam tego, oby zgliszcza Warszawy stały się opamiętaniem dla nas i dla tych, których w niej niema.

Na falach radjowych

W rejonie Sanoka Rosjanie zajęli szereg miejscowości m. in.: Sieniawę, Wisłokę i Jasiel.

Nacz. dyr. UNRA oświadczył, iż Polska otrzyma pomoc do odbudowy. Polscy i rosyjscy urzędnicy UNRA prowadzą rozmowy w celu zorganizowania przesyłek dla Polski przez Rosję już obecnie.